



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, SOBOTA, 27 KWIETNIA 1946 ROKU Nr. 115 (317)

Naród zadecyduje

Expose premiera tow. Edwarda Osóbki-Morawskiego na plenum X-tej Sesji Krajowej Rady Narodowej

Wysoka Izba! Obecna sesja Krajowej Rady Narodowej zwołana została głównie w tym celu, aby uchwalić ustawę o Referendum Ludowym, która ma walec do naszego życia prawnokonstytucyjnego i politycznego nowy, doniosły wkład.

Referendum ludowe

Referendum ma zdecydować, czy w przyszłych wyborach do sejmiku konstytucyjnego mamy wybierać jedną, czy też dwie izby. Czy mamy utrzymać niepopularną, skostniałą, hamującą zawsze pracę ustawodawczą izbę — senat, czy też wystarczy nam jedna izba — sejm. Podobne problemy stoją dziś także i przed innymi narodami np. przed francuskim, gdzie lewicowa większość parlamentu zdecydowała się na jednoizbowy ustroj.

Dalsze pytania referendum zadecydują o równie doniosłych kwestiach dla ustroju politycznego Polski. A więc drugie pytanie dotyczy będzie zagadnienia czy dokonane w Polsce dwie reformy społeczno-gospodarcze — Reforma Rolna i nacjonalizacja przemysłu mają być zagwarantowane w przyszłej konstytucji i stać się jej podwaliną.

Tercie pytanie dotyczy również zagadnienia wielkiej wagi, mającego dla bytu, siły i przyszłości Polski decydujące znaczenie.

Nasze granice są nietykalne

Naród cały ma się wypowiedzieć w sprawie naszej zachodniej granicy na Nysie, Odrze i Bałtyku.

To pytanie łączy się logicznie z całością kształtem naszej polityki zagranicznej. Polityka zagraniczna decyduje w równej mierze, tak jak i polityka wewnętrzna o przyszłość i niepodległość kraju, o jego rozwoju i siłę.

Polityka zagraniczna Polski przedwzrostu miała duży decydujący wpływ na wewnętrzne nasze życie i na wybuch wojny oraz wszystkie jej znane nam dobrze konsekwencje.

Nasze granice zachodnie na Nysie, Odrze i Bałtyku są dorobkiem polityki zagranicznej PKWN, Rządu Tymczasowego i Rządu Jedności Narodowej i utrzymane i utrwalone być mogą tylko przy konsekwentnie prowadzonej takiej, a nie innej, polityce zagranicznej Polski.

Dzisiaj możemy to sobie z całym spokojem i z całym obiektywizmem stwierdzić, że żaden inny rząd nie uzyskałby takich, jak obecny rząd, bo żaden inny rząd nie zdobyłby się na tak szczerą zdecydowaną politykę dążącą do osiągnięcia przyjaznych stosunków z naszymi wschodnimi sąsiadami, na politykę opartą na przyjaźni i współpracy z wielką, obejmującą jedność zwycięskich mocarstw, na momentem decydującym przy ustaleniu granic w Poczdamie naszych zachodnich granic.

Wszystkim dziś w Polsce dobrze wiadomo, że wielki wpływ na kształt ustalenia naszych granic na Nysie, Odrze i Bałtyku wywarł Związek Radziecki, a uczynić to mógł tylko w procesie rozwoju naszych przyjaz-

nych polsko-sowieckich stosunków politycznych.

Przyjaźń polsko-radziecka, uświęcona uroczystym paktem, którego rocznicę obchodziliśmy w tym miesiącu, pozostała, musi pozostać nadal kamieniem węgielnym polskiej polityki zagranicznej w ogóle. (Oklaski).

Drugim aspektem w naszej polityce zagranicznej jest montowanie bliskich i przyjaznych stosunków ze wszystkimi narodami słowiańskimi, z którymi nie mamy na ogół, za wyjątkiem Czechosłowacji, żadnych spornych problemów.

Wynikiem tej polityki jest powitany z uznaniem przez całą opinię publiczną i pomocy wzajemnej z Jugosławią. (Oklaski).

Wierzymy również w pozytywne uregulowanie stosunków polsko-czechosłowackich, gdyż leży to nie tylko w naszym wspólnym interesie, ale uregulowanie tych stosunków na zasadzie najbardziej pojednawczych propozycji polskich leży szczególnie w interesie Czechosłowacji.

Dążyć będziemy do przyjaznych stosunków i współpracy i do eliminowania wpływów niemieckich ze wszystkich państw Europy i do budowania wraz z innymi narodami potężnego wału obronnego przeciwko imperialistycznym Niemcom.

Zabiegamy o przyjaźń i współpracę z wielkimi mocarstwami anglosaskimi, z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki, które dziś — wraz ze Związkiem Radzieckim — decydują głównie o kształtowaniu się stosunków na świecie w ogóle.

Od tych trzech mocarstw, które zdolne są nam pomóc w gospodarczej odbudowie kraju pomocy tej pragniemy i oczekujemy.

Nasze dążenie do współpracy gospodarczej z wszystkimi państwami znajduje też potwierdzenie w pomyślnym przebiegu rokowań finansowych ze Stanami Zjednoczonymi, dotyczących dotychczas łącznie 90 mil. dolarów.

Pragniemy i dążymy do tradycyjnej przyjaźni z Francją, z którą jednakowo jesteśmy zainteresowani, aby nie doświadczyć więcej

ujemnych skutków ze strony agresywnych i imperialistycznych Niemiec.

Rozwijamy też coraz lepiej nasze stosunki gospodarcze z krajami skandynawskimi, zwłaszcza ze Szwecją.

Do nowych, bardzo pozytywnych rezultatów należy zaliczyć także nasz ostatni korzystny układ gospodarczy ze Szwajcarią.

W referendum ludowym odpowiadając na trzecie pytanie T a k, naród wypowie się jednocześnie za naszą nową, a tak korzystną dla Polski polityką zagraniczną. Akceptując w referendum główne tezy polityki zagranicznej i wewnętrznej Rządu Jedności Narodowej naród jednocześnie zaaprobuje nasz dotychczasowy dorobek i jego główną linię rozwojową. Jakież to dorobek i jaka jego główna linia rozwojowa?

Walka i odbudowa

Poruszę tylko niektóre aktualne problemy, nasze osiągnięcia bieżące i aktualne bolączki naszego życia. Przynajmniej dziesięć wysuwa się na czoło naszego życia problemów. Są to:

- 1) Walka o utrwalenie bezpieczeństwa i odbudowę moralności w kraju,
- 2) Walka z głodem, kontyngenty i akcja siewna,
- 3) Odbudowa przemysłu,
- 4) Odbudowa transportu,
- 5) Odbudowa wsi, portów i Warszawy,
- 6) Zagospodarowanie Ziemi Zachodnich i repatriacja,
- 7) Odbudowa finansów,
- 8) Odbudowa i szeroki rozwój oświaty i kultury,
- 9) Walka z epidemiami i o zdrowotność,
- 10) Walka z nędzą powojenną — opieka społeczna.

Walka i odbudowa — to dwie główne nuty w naszym powojennym życiu polskim. Skończyła się wojna na frontach, ale dla nas, dla całego narodu polskiego trwa dalej, prowadzona z wielkim wysiłkiem i napięciem woli walka o nasze najżywniejsze nteresy i ideały.

Skończyła się wojna, z której wiele narodów wyszło względnie obronną lub całkowicie obronną ręką. Natomiast nasz kraj w gruzach, popieliskach i ruinach. To też dla nas na każdym kroku wołanie:

Odbudowa, Odbudowa, Odbudowa! Okrutny okupant i wróg nie tylko niszczył nasz kraj pod względem gospodarczym, ale i zatruwał jadem swej ideologii i stworzonymi niezdolnymi warunkami zdrowie moralne i dusze naszego narodu.

Każdy z nas patrzył codziennie, w ciągu blisko sześciu lat, jak łamane było najelementarniejsze prawo, jaką niską cenę miały odwieczne założenia moralne, jak deptano człowieka i człowieczeństwo.

Naród cały patrzył, jak inny naród został wyjęty spod prawa i ścigany jak dziki zwierzę. Dziecko polskie patrzyło na codzienne egzekucje uliczne, na mordowanie w ghettach, gdzie za drutami kolczastymi i za murami ludzkie — barbarzyńcy pastwili się w wyrafinowany sposób nad innymi ludźmi — swoimi ofiarami.

Dziesiątki i setki tysięcy naszych obywateli okupant zepchnął w podziemia i lasy, gdzie panowało inne prawo — prawo burzenia i walki, nie przebiegające w środkach.

Nędza powszechna, jaką nam zgotował okupant, praca przymusowa za marne grosze, (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Prezydent Bierut otwiera sesję K. R. N.

WARSZAWA (PAP). Sala obrad Krajowej Rady Narodowej, wkrótce po godz. 9-ej rano zaczyna wypełniać się posłami, przybyłymi na obrady 10-ej sesji. O godz. 10-ej dzwonek przewodniczącego wzywa posłów i zaproszonych gości do zajęcia miejsc. Prezydent KR. N. ob. Bolesław Bierut otwiera obrady następującym przemówieniem:

„Wysoka Rado. Po raz dziesiąty od chwili swego powstania zbiera się dzisiaj Krajowa Rada Narodowa, aby wpisać nowy rozdział w historię demokratycznego odrodzenia naszego narodu. Każda z wymienionych dziedzin sesji Krajowej Rady Narodowej zaznaczyła się w odrodzonym życiu Polski decyzjami o wyjątkowej wadze i olbrzymim, przełomowym znaczeniu. Obecna 10-ta sesja, której

otwarcie mam zaszczyt w tej chwili oznajmić, zwołana została dla podjęcia decyzji niemniej doniosłych. Rozstrzygnie ona sprawę odwołania się do narodu w najbardziej podstawowych i zasadniczych zagadnieniach ustrojowych i konstytucyjnych, których tymczasowe decyzje powzięła Wysoka Rada na swych poprzednich sesjach. W ten sposób zostanie zamknięty pewien okres prac naszego parlamentu, okres stanowiący o zmianach wstąpieniu i odrodzeniu naszej Ojczyzny. Jestem przekonany, że do zadań, stojących przed sesją, obecna Wysoka Rada odniesie się z tą samą największą myślą i troską, z tym samym serdecznym wycuciem potrzeb i losów dziejowych naszego narodu, jakie towarzyszyły jej obradom we wszystkich sesjach poprzednich.

ZGROMADZENIA PRZEDMAJOWE

Prezydium Komitetu Obchodu 1-go Maja wzywa wszystkich pracujących, do wzięcia udziału

W ZGROMADZENIACH PRZEDPIERWSZOMAJOWYCH

które odbędą się w sobotę dnia 27 kwietnia o godz. 16-tej w sali Robotniczego Domu Kultury ul. Przędzalnicza 68, gdzie przemawiać będą: Tow. KOZŁOWSKI, tow. BADZIAN, tow. WIDAWSKI.

W sali fabrycznej firmy „BUHLE”, (Hipotečna 79) gdzie przemawiać będą: Tow. MINOR, tow. WRÓBLEWSKI, tow. GRADECKI.

W sali Teatru Powszechnego, (11 Listopada 21) gdzie przemawiać będą: Tow. CICHOCKI, tow. KARACZEWSKI, tow. MISIAK.

W sali fabrycznej firmy „GEYER” (Piotrkowska 295), gdzie przemawiać będą: Tow. BOGDANŃSKI, tow. LENARTOWICZ, tow. PRZYBYŁ.

Kto broni gen. Franco?

Amb. Gromyko o polityce angielskiej

Angielscy mężowie stanu powtarzają błędy przeszłości

NOWY JORK (PAP). Na zebraniu Rady Bezpieczeństwa prof. Lange, podkreślił konieczność jednomyślności Rady Bezpieczeństwa w tej ważnej sprawie, domagając się zerwania stosunków z rządem madryckim. Ambasador Lange oświadczył gotowość poparcia wniosku australijskiego o ile zostanie on zmodyfikowany i otrzyma następujące brzmienie.

„Biorąc pod uwagę jednomyślne potępienie reżimu gen. Franco, wyrażone podczas dyskusji, Rada Bezpieczeństwa wyznacza podkomitet, składający się z jej 5 członków w celu przygotowania podstawy do jednomyślnej decyzji, oraz opracowania środków, które należałoby podjąć”.

Sir Aleksander Cadogan, delegat brytyjski, poparł wniosek australijski w jego oryginalnym brzmieniu.

Delegat radziecki, polemizując z sir Aleksandrem Cadoganem, oświad-

czył, że we wniosku australijskim widzi reminiscencje Genewy i ślady osławionej polityki nieinterwencji. Gdy Japonia zaatakowała Mandżurię, ówczesna Liga Narodów zadowolila się wybraniem komisji. Tę samą politykę stosowano wobec Włoch, gdy napadły na Abisynię. Sir Samuel Hoare wyraził się wówczas, że nie ma „dostatecznych podstaw” dla określenia intencji Mussoliniego jako agresywnych. Ta polityka osmieliła Niemcy i Włochy, które przeprowadziły akcje agresywne na terenie Hiszpanii i obaliły w kraju tym republikę demokratyczną. Podczas gdy Hitler i Mussolini posyłał wojska i broń do Hiszpanii, zwolennicy nieinterwencji powoływali się na to, że nie mają „dostatecznych podstaw” do mieszania się do spraw hiszpańskich. „Jeżeli weźmiemy — powiedział Gromyko — przedmówienia niektórych przedwojennych

brytyjskich mężów stanu i wstawimy zamiast nazwiska Hitlera nazwisko Franco, to przekonamy się, że przedmówienia te mało różnią się od oświadczeń niektórych członków Rady Bezpieczeństwa. Ci, którzy domagają się dodatkowych dowodów przeciwko faszystowskiemu reżimowi Franco — powtarzają nieszczęsny błąd przeszłości i nawiązują do zbankrutowanych metod”. Sir Aleksander Cadogan, odpowiadając delegatowi radzieckiemu, wyjaśnił, że Rada Bezpieczeństwa musi otrzymać dowody, nim podejmie jakąś akcję. Następnie zaapelował do Gromyko, aby nie sprzeciwił się wnioskowi o utworzeniu podkomisji. Delegat radziecki oświadczył, że poprze wniosek o utworzenie podkomisji, ale w wersji zaproponowanej przez ambasadora Lange. Na tym zakończyło się posiedzenie.

Expose premiera

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

za czarny chleb z trocinami, za nędzną zupę, za mydło z gliny — zaszczepiała i wzmagała — powodowane instynktem życia — kradzieże i spekulacje.

Świadomość, że praca idzie na korzyść wroga, osławione u nas tempo żłwiga, podnosiła sabotaż i powolność w pracy do godności ideału narodowego. I choć warunki się zmieniły, choć wróg już dawno został precz przepędzony z polskiej ziemi, choć znowu powróciło prawo i sprawiedliwość, choć mamy Polskę wolną i niepodległą, choć nikt obcy nie grabi naszego kraju, a pracujemy na swoim i dla siebie — skutki złowrogoj i tragicznej przeszłości pozostały jeszcze swój głęboki ślad i nie wszyscy obywatele wrócili do normalnego, powojennego życia.

Musimy energicznie przeciwdziałać temu posiewowi zbrodni, który popycha uczniów z naszych szkół, kilkunastoletnie dzieci i młodzież do bezczynnych występów natury politycznej i kryminalnej.

Musimy jak najrychlej zlikwidować pozostałe jeszcze bandy zbrojne, napadające na spokojnych obywateli, bandy rabusiów kryminalnych i bandy przestępców politycznych, mordujących działaczy demokratycznych i funkcjonariuszów bezpieczeństwa i milicji, palących wsie za oddawanie kontyngentów i spełnianie innych powinności państwowych.

Musimy jak najostrej potępić zagraniczne ośrodki dyspozycji, wspomagające te bandy bronią, pieniędzmi i instruktorami.

Ośrodki pp. Andersów, Palczyńskich i S-ki.

Nasze dzielne organy bezpieczeństwa i pomagające im wojsko, dużo już zdziałały na tym polu, że wspomnę choćby zlikwidowanie kierownictw WIN i NSZ, zlikwidowanie w całym kraju, a zwłaszcza w białostockim i lubelskim dziesiątków band, którym odebrano ostatnio 3.700 sztuk różnej broni, wydano i wykonano setki wyroków śmierci na bandytach itp. W likwidacji są też bandy ukraińskich faszystów.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

Uwaga! Milicja porządkowa!

W sobotę dnia 27. IV. 46 roku o godzinie 18-tej w sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Pomorskiej 16 odbędzie się odprawa komendantów, dzielnicowych, milicji partyjnej, kół partyjnych, oraz wyznaczonych przez Radę Zakładowe komendantów, na której omawiane będą sprawy związane z organizowaniem milicji porządkowej i jej zadania w czasie zbiorów i pochodów w dniu 1 Maja.

Każdy z uczestników odprawy winien być zaopatrzony w piśmienne zezwiedzenie, wystawione przez delegującą organizację.

Łódzki Komitet PPR.

Prace konferencji ministrów

Komunikat oficjalny o przebiegu pierwszego dnia obrad

PARYŻ. (PAP.) Wydano oficjalny komunikat o pierwszym posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w Paryżu.

Jak komunikuje francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, ministrowie, którzy otrzymali polecenie opracowania traktatów pokojowych z państwami europejskimi, zebrał się o godz. 17 w pałacu luksemburskim. Przewodniczył francuski minister spraw zagranicznych Bidault, jako przedstawiciel państwa zapraszającego. Powitał on ministrów Byrnasa, Molotowa i Bevina, którzy krótko od-

powiedzieli na przemówienie inauguracyjne ministra Bidault.

Następnie konferencja zatwierdziła procedurę, według której odbywać się będą posiedzenia konferencji.

1. Na posiedzeniach przewodniczyć będzie każdy z ministrów kolejno. 2. W godzinach porannych obradować będą zastępcy ministrów spraw zagranicznych. Posiedzenia konferencji zaś odbywać się będą w godzinach popołudniowych.

Zastępcy ministrów przygotowują porządek obrad i zajmą się opracowaniem wszystkich spraw przekazanych im przez konferencję. Zostanie utworzona pewna ilość podkomisji. 3. Podczas obrad obowiązują języki angielski, francuski i rosyjski.

4. Ministrowie biorą udział we wszystkich posiedzeniach konferencji i dyskusjach. W sprawie traktatów pokojowych głosować będą tylko przedstawiciele państw, które podpisały układy o zawieszeniu broni lub też

uważane są za sygnatariuszy tych układów.

5. Komisja złożona z attaches prasowych czterech delegacji wydawać będzie komunikaty o przebiegu obrad konferencji, o jej pracach i powziętych uchwałach.

6. Utworzony będzie wspólny sekretariat złożony z sekretarzy 4 delegacji. Na czele sekretariatu stać będzie sekretarz generalny mianowany w porozumieniu z sekretarzami delegacji.

7. Sekretariat zajmie się rejestracją i opracowaniem wszystkich dokumentów. Dokumenty będą ogłaszane w językach: angielskim, rosyjskim i francuskim. Do obowiązków sekretariatu należy zorganizowanie posiedzeń konferencji. Sprawozdania zawierające będą tylko decyzje powzięte przez ministrów, nie będą zaś podawały szczegółów dyskusji.

Sekretariat jest odpowiedzialny za opracowanie dokładnego tekstu wniosków, przyjętych podczas obrad.

Bułgaria zrywa z Franco

SOFIA. (PAP.) W Sofii podano do wiadomości, że rząd bułgarski zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem hiszpańskim gen. Franco.

Jarosław Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

Spoglądał wściekle na nadporucznika, który, siedząc spokojnie puszczał kółka dyna, rozplywające się jedno w drugim. Potem mówił dalej:

— Niech pan nie myśli, że nie śledzę wypadków wojennych. Dlaczego Niemcy cofnęli się znowu ku granicy, skoro byli już pod Paryżem? Dlaczego między Mozą a Mozlą toczą się znowu ostre walki artylerijskie? Czy pan wie, że w Combres i Voevre w pobliżu Marche spłonęły trzy wielkie browary, którym przed wojną dostarczałem rocznie przeszło pięćset worków chmielu? Podobnie i w Wogezach spalił się browar w Hartmansweiler, z ziemią zrównany został browar w Niederspach koło Miluzy. To znaczy o tysiąc dwieście worków chmielu mniejszy obrót roczny. Sześć razy walczyli Niemcy z Belgią o browar w Klosthenhoek, to jest, proszę pana, trzysta pięćdziesiąt worków chmielu rocznie.

Był tak wzburzony, że nie mógł mówić. Wstał, podszedł do żony i rzekł:

— Katy natychmiast pojedziesz ze mną do domu. Ubieraj się.

— Wszystkie te wydarzenia mnie denerwują — rzekł po chwili, jakby się tłu-

maczył. — Byłem dawniej zupełnie spokojny.

Gdy pani wyszła, aby się ubierać, rzekł szepem do nadporucznika:

— To nie pierwszy jej kawałek. W roku zeszłym wyjechała sobie z jakimś suplentem i znalazłem ją dopiero w Zagrzebiu. Przy tej sposobności zawarłem z miejskim browarem w Zagrzebiu umowę o sześćset worków chmielu.

— Południe wogóle było dla nas kopalnią złota. Nasz chmiel szedł aż do Konstantynopola. Dzisiaj jestem napoły zrujnowany. Jeśli rząd ograniczy wyrób piwa w kraju, to zada nam cios ostatni.

Zapalając podany mu papieros, mówił z rozpaczą w głosie:

— Sama Warszawa brała od nas dwa tysiące trzysta siedemdziesiąt worków chmielu. Są tam wielkie browary. Przedstawiciel jednego z nich bywał u mnie co roku gościem. Po prostu rozpacz. Jeszcze dobrze, że nie mam dzieci, chmiel o trzydzieści procent taniej, ale nie zamawiają ani jednego worka. Stagnacja, upadek, bieda, a do tego jeszcze kłopoty domowe.

Kupiec zamilkł i dopiero pani Katy, u-

66)

brana w kostium podróży, przerwała jego milczenie pytaniem:

— Co zrobimy z moimi kuframi?

— Pośle się po nie tragarza — rzekł kupiec, kontent, że wszystko skończyło się bez awantur i scen gorszących. — Jeśli chcesz jeszcze kupić sobie to i owo, to czas najwyższy, bo pociąg odchodzi o drugiej dwadzieścia.

Państwo pożegnali nadporucznika bardzo przyjaźnie, a kupiec był taki ucieszony, że wszystko załatwione, iż na odchodnym w przedpokoju rzekł do nadporucznika:

— Gdyby pan, broń Boże, został raniony, niech pan przyjedzie do nas na wypoczynek. Będziemy opiekować się panem jak najtroskliwiej.

Powróciwszy do sypialni, gdzie pani Katy ubierała się przed podróżą, ujrzał nadporucznik na umywalni czterysta koron i bilet tej treści:

„Panie nadporuczniku! Nie wziął mnie pan w obronę wobec tej małpy, mego męża, idiota pierwszej klasy. Pozwolił pan, aby zabrał mnie z sobą, jak jaką rzecz, znaną przypadkowo. Przy tym pozwolił pan sobie zrobić uwagę, że zaproponowałem mi pan gościnę. Mam nadzieję, że nie spowodowała panu wydatków większych, niż załączone czterysta koron, którymi raczy się pan podzielić ze swoim siostrzeńcem”.

Ten wniosek logiczny, wysnuty z corocznej gościnności przedstawiciela wielkiego browaru warszawskiego spowodował to, że nadporucznik uśmiechnął się łagodnie, co kupiec handlujący chmielom zauważył i dlatego wywoził dalej:

— Węgierskie browary w Szoproniu i w Wielkiej Kanizy brały ode mnie chmiel na swoje piwo eksportowe, które wywoziły aż do Aleksandrii. Przecięcie tysiące worków chmielu. Dzisiaj odrzucają wszelkie oferty skutkiem blokady. Oferuję im

Nadporucznik Lukasz stał przez chwilę z tym biletem w rękę, a potem podał go powoli, z uśmiechem spojrzął na pieniądze, leżące na umywalni, a widząc, że zdenerwowała pani zapomniiała rzeźbik na stoliku przed lustrem, złożył go między inne swoje relikwie fetyszystyczne.

Szwejk wrócił do domu po południu. Szukał był pinczera stajennego dla pana nadporucznika.

— Szwejku — rzekł nadporucznik, — macie szczęście. Ta dama, która mieszkała u mnie, już odjechała. Zabrał ją pan małżonek. Za wszystkie wasze usługi i uprzejmości zostawiła dla was na umywalni czterysta koron. Musicie podziękować jej grzecznie, albo jej pana małżonkowi, ponieważ jego to są pieniądze, którezabrała była na drogę. Ja wam list poddyktuję.

Nadporucznik Lukasz dyktował:

— Wielce szanowny Panie! Raczy P. p. p. ja... najserdeczniejsze podziękowanie za czterysta koron, które ofiarowała mi Pańska małżonka za usługi, wyświadczony jej podczas pobytu w Pradze. Wszystko, co dla niej uczyniłem, pochodziło z dobrego serca, i dlatego nie mogę przyjąć tej sumy i odsyłam ją...

— No — no, piszcie dalej, Szwejku. Czemu się tak kręcicie? Coście napisali?

— I odsyłam ją... — rzekł tragicznie do cym głosem.



Stare kawały panów z „Exportu“

„Robotnik“ nawiguje do przemilczanego przez Gazetę Ludową oświadczenia wicewójewody Arka-Eroźka, wybitnego przywódcy PSL-u:

Nie od dziś bowiem wiadome było, że tak szumnie reklamowana przez „Gazetę Ludową“ jedynomyślność polityczna stronnictwa, którego prezesem jest wicepremier, Mikołajczyk, inaczej zgola wygląda w terenie niż w artykułach wstępnych tego dziennika, o lamach otwartych nie dla wszystkich PSL-owców. Nie wszyscy bowiem działacze i członkowie PSL mają tak figlarne, beztrudne i nonszalanckie podejście do, jakże często trudnych i skomplikowanych zagadnień rzeczywistości polskiej jak wesołe „kalki“ (ulubiony termin „Gazety Ludowej“) PSL-owskiego dziennika, adorowanego halo... wle w środowiskach zgola nie ludowych.

Ujawniły się wobec opinii publicznej wyraźnie dwa nurty w Polskim Stronnictwie Ludowym: jeden reprezentowany przez chłopską część tego stronnictwa, acedhowany rozumem politycznym, wyrażający z ducha myśli postępowej i drugi najhańsliwiej zeważnie reprezentowany przez miejskich adoratorów p. Mikołajczyka, którzy jeszcze nie tak dawno, wiedy mianowicie, kiedy wystąpili z „rzędu“ londyńskiego, nazywali swego obecnego prezesa — zdrajcą. Trudno jest oczywiście ustalić jak ilościowo wygląda układ sił w PSL. Nie będziemy bawić się w arytmetykę, o której tak często, a tak niefortunnie pisać lubią 75-procentowi rachmistrze z „Gazety Ludowej“. Nie będziemy też tała, iż pragnęlibyśmy, by w PSL zwyciężyły nie tradycje Chłeno-Plasta, ale tradycje „Wyzwolenia“, by gazeta mieniła się ludową uzwagntznia poglądy mas chłopskich, a nie sławała w obronie restauratorów i knajpiarzy warszawskich. Bo my jesteśmy rzeczywistymi zwolennikami sojuszu robotniczo-chłopskiego i chcemy, by sojuszem ten w atmosferze wzajemnego szacunku i wspólnej pracy dla demokracji polskiej urzeczywistniano był jak najszybciej. Dlatego jesteśmy zwolennikami bloku stronnictw demokratycznych w nadchodzących wyborach i dlatego uważamy stanowisko NKW PSL za błędne i szkodliwe dla rozwoju demokratycznego Państwa.

„Dziennik Ludowy“ przytacza nowy fakt świadczący o poważnych procesach ideologicznych zachodzących w łonie organizacji PSL-owskich przede wszystkim na Niemiach Odzyskanych.

W miejscowości Duży-Sachary, gni i Sypniewo powiat Wólcz, odbyło się zebranie PSL, na którym po ożywionej dyskusji jednogłośnie uchwalono rezolucję następującą:

„My, niżej podpisani, mając na uwadze dobro Państwa Polskiego występujemy z Polskiego Stronnictwa Ludowego wraz z całym zarządem i przechodzimy do szeregu Stronnictwa Ludowego dla utrzymania jedności i spójności ruchu chłopskiego“.

- Prezes Kruczkowski Antoni,
- Wice-prezes Komenda Ignacy,
- Sekretarz Cupala Antoni,
- Skarbnik Lewandowski oraz wszyscy zostali członkowie.

Poszukiwania zaginionych dzieci

Polski Czerwony Krzyż w miarę swych możliwości przeprowadza poszukiwania dzieci, zaginionych w czasie okupacji. Wszyscy poszukujący dzieci winni w jak najkrótszym czasie zgłosić poszukiwanie do biura informacyjnego PCK w Warszawie, przy ul. Piusa 11, Nr. 24. W statkach dniach do biura informacyjnego PCK wpłynęło około 5.000 meldunków o dzieciach przebywających na terenie Niemiec oraz tych, które powróciły z Zagórską w 1944.

Ofiary
NA HANNYCH żołnierzy, 800.— (osiemset złotych) w „terowali“ piekarze i piekarni Włodzkiej Manufaktury S. A.

W prywatnej wytwórni konserw mięsnych „Eksport“ toczy się od kilku tygodni charakterystyczny spór między garską robotników, a 10-ma (dziesiącioma) prywatnymi właścicielami. Wyżej wymieniona firma zatrudnia przed wojną 200 robotników i miała 12 hłł. Wyrabiane przetwory mięsne, które eksportowano za granicę. Obecni właściciele byli podówczas pełni inicjatywy. Interes prosperował. Panowie Kamińscy, Uznańscy kosztem ciężkiej pracy 200 robotników napełniali swoje kieszenie.

Natychmiast po oswobodzeniu Łodzi garska robotników, starych pracowników firmy nie czekając nawet na właścicieli zakasala rękawy i uruchomiła swój warsztat pracy.

Gdy zjawili się właściciele zaczęli się stare porządki. Robotnicy firmy „Eksport“ jak za starych sanacyjnych czasów, musieli walczyć o prawa, które są uznawane przez wszystkich innych prywatnych właścicieli. To się właścicielom „Eksportu“ nie spodobało. Również zyski firmy, w której pracuje zaledwie 48 pracowników, nie mogły zadowolnić 10-ci właścicieli, którym się śniły przedwojenne zarobki. Spółka zaczęła wierzącać innych źródeł dochodów i zaradka Oto co pisze do nas pracownik firmy ob. Simura: „Współwłaścicielom nie zależy w ogóle na prowadzeniu fabryki (sami tak się wyrażili) i główną swą uwagę koncentrują na interesach w województwie lubelskim gdzie dokonują zakupów surowca dla Ministerstwa Aprobacji i Handlu. Pasażerowie lubelskie są dostarczane latrino dn, zawsze narzekających naszych przemysłowców“

Zyski lubelskie tym panom wystarczają, a fabryka w Łodzi oraz interes państwa i robotników nie ich nie obchodzi. Wychodząc z tego założenia, wywieśli bezprawnie, gdyż bez porozumienia z Radą Zakładową, wywołanie dla wszystkich robotników.

Na 48-miu robotników w firmie „Eksport“ — 20-tu należy do Polskiej Partii Robotniczej. Nic dziwnego, że skład ten nie odpowiadał fabrykantom.

Właściciele przedsiębiorstwa postąpili po staremu: rozpędzili robotników, którzy są dla nich „za mądrzy“, a obecnie przyjmują nowych, wygodniejszych dla siebie.

Dla przeprowadzenia swych celów, wykorzystali oni wszystkie stare i zgnie metody z czasów przedwojennych. Spróbowali więc przekupić Radę Zakładową i kilku najsłabszych robotników.

Robotnicy zdemaskowali skandaliczne postępowanie tych panów.

Prywatna inicjatywa istnieje w Polsce

100 PAROWOZÓW

Poważny sukces łódzkich kolejarzy

Robotnicy, personel kierowniczy i techniczny parowozowni łódzkiej obchodzili dnia 25 bm. uroczysty dzień. 100-ny parowóz został dzięki wkładowi ich pracy wypuszczony z warsztatów reperacyjnych i po remoncie służyć będzie nadal naszym transportowi. Aby uczcić i upamiętnić wysiłek zespołu pracowników, dzień oddania kolejnicu 100-nej wyremontowanej lokomotywy, stał się świętem wysiłku pracy parowozowni łódzkiej. W uroczystości wzięły udział liczne zastępy kolejarzy i zaproszeni goście. Przemawiali: dyrektor D. O. K. P. Ob. Świderski, naczeinik 1-go oddziału mechanicznego Ob. Wojkowski, prezes okręgu ZZK tow. Mazurkiewicz i prezes koła ZZK tow. Myszkowski. Mówcy podkreślili wysiłek i ofiarę pracę kolejarzy nad odbudową naszego zrujnowanego przez wrogą i wojnę kolejnictwa specjalnie akcentując osiągnięcia i tem-

i wspomagana jest przez państwo, gdy idzie w parze z interesami społeczeństwa. Firma „Eksport“, którą właściciele chcą zlikwidować, powinna istnieć i rozwijać się.

Dlatego robotnicy występują z wnioskiem o upaństwowienie fabryki albo o przejęcie przez spółdzielnię wytwórczą.

Spór w małej firmie „Eksport“ jest w zasadzie w Polsce demokratycznej rozstrzygnięty, fabryki zatrudniającej do 50-ciu robotników mogą posiadać ci, którzy się podopieczką ustawom i prawom Polski Ludowej.

Zwolennicy sanacyjnych porządków nie mogą być właścicielami fabryk. Fabryka „Eksport“ winna przejść do rąk robotników.

B. BEATUS.

Charakterystyczne rozmówki na zebraniach organizacyjnych łódzkich PSL-owców

(List do Redakcji)

Mam kolegę PSL-owca, który mnie od dawna stara się wciągnąć do tej partii. Dnia 25 b. m. zabrał mnie ze sobą do lokalu Grodzkiego PSL, gdzie mnie przedstawił jako sympatyka. Na tej podstawie wpuszczono mnie. Zebrało się około stu osób. Pamiętam umiłowano, w polskich na koturnach. Panowie również bardzo wytworni. Zdawali mi się nieco stroje „chłopski“, więc z zaciekawieniem oczekiwałem odczytu.

Referat o „reformie rolnej“ wygłosił adwokat Missala, który pomimo zastrzeżeń wobec pewnych szczegółów zasadniczo zajmował wobec tego zagadnienia stanowisko pozytywne.

Natomiast w dyskusji zabrał głos jakiś stary pan, który stwierdził, że wyłączenie obszarów jest niezgodne z etyką chrześcijańską i że wobec tego słusznie zrobili ci chłopci, co ziemi nie wzięli. Pan ten zapewnił zebranych, że istnieje grono uczynnych składających się z 20 osób, które w tajemniczy opracowaną wielkie dzieło przeciwko reformie rolnej.

Po nim wystąpił niejaki pan Łabentowicz. Mówca ten wygłosił przemówienie antysewickie, a przez tym wypowiedział się również przeciwko reformie rolnej.

18.000 ziemian zostało wyrzuconych na bruk — to jest nietyczne i oburzające — wykrzyknął w trakcie swego przemówienia p. Łabentowicz, poczem dodał, — a przecież nawet Witos w czasie swego premierostwa nie przeprowadził reformy rolnej.

P. Łabentowicz, dla którego Witos jest już szczytem radykalizmu społecznego i jego przedmówca otrzymał rzęsiste brawa.

Aż brylantki na paluszkach zebranych lekczyły się, tak rączkami wymachiwano.

Muszę stwierdzić, gwołi prawdzie, że referat adwokat Missala ostro wystąpił przeciwko dyskutantom, pytając ich czy etyczne było, że ziemianie siedząc za granicą puszcali majątki dorabiając się na krzywdzie chłopskiej. Następnie stwierdził, że Witos nie mógł przeprowadzić reformy, bo siedział

w koalicji z prawicą i, że współtwórcą reformy rolnej jest członek PSL Bertold. Zakończył oświadczeniem, że wystąpił takich, jakie miały miejsce w dyskusji w PSL, być nie powinno.

Zaledwie kilku zebranych oklaskiwało adw. Missalę. Większość audytorium przyjęło jego wywody wrogim milczeniem.

Nie dziwił mnie ostatecznie wystąpienia dyskutantów — bo na każdym zebraniu mogą się znaleźć różni ludzie. Dziwnym jest stanowisko, jakie wobec tej „rekcyjnych i prewencyjnych wystąpienia zajęła masa członkowska PSL.

Nie wiem jak reaguje ta masa w kołach wiejskich PSL — jeżeli chodzi jednak o Koło Grodzkie PSL w Łodzi to 90 procent zebranych stanowili zadeklarowali faszyści.

Gwołi sprawiedliwości chcę dodać, że garska demokratycznie usposobionych PSL-owców czuła się na sali źle i wręcz głupio. Mój przyjaciel, który wprowadził mnie na salę, nie może mi teraz w oczach spojrzeć.

A. A.

(Imię, nazwisko i adres autora listu znane redakcji „Głosu Robotniczego“)

Wieści z kraju

REPREZENTACYJNY GMACH GDYNI

7-piętrowy gmach ZUS-u w Gdyni w czasie działań wojennych został wypalony, pozostały jedynie ściany. Obecnie dyrekcja ZUS-u przystąpiła do jego odbudowy i prowadzi z instytucjami, które będą się tam mieścić — pertraktacje w sprawie przyspieszenia odbudowy. Ogólny koszt odbudowy gmachu wyniesie 40 milionów złotych. W gmachu tym mieścić się będą instytucje gospodarcze oraz siedziby przedstawicielstw zagranicznych w

SUROWE KARY DLA OPRAWCÓW HITLEROWSKICH

Specjalny Sąd Karny w Toruniu na sesji wyjazdowej w Tucholi skazał na 15 lat więzienia Niemca Franciszka Dreygera, który jako członek „Selbstschutzu“ i NSDAP brał udział w rozstrzelaniu Polaków. Na 15 lat więzienia skazany został również członek NSDAP Otton Moritz, który brał udział w wywożeniu Polaków do obozu karnego w Potulicach i uczestniczył w obławach na partyzantów. Za przeprowadzenie bezwzględnych rewizji w domach polskich i znęcanie się nad Polakami, skazany został Walter Risten, członek „Selbstschutzu“ i partii hitlerowskiej na dożywotnie więzienie.

OTWARCIE LINII LOTNICZEJ WARSZAWA — WROCŁAW

Dnia 25 bm. uruchomiona została nowa linia lotnicza PLL „Lot“ na trasie Warszawa-Polonia.

Wrocław i z powrotem. Linia obsługiwana będzie codziennie według następującego rozkładu: Odłot z Warszawy godz. 9.20, przylot do Wrocławia 10.50, odłot z Wrocławia 11.20, przylot do Warszawy 12.50. Cena przelotu wynosi 1.500 złotych.

12 WAGONÓW ZE ZBIORAMI MUZEÓW I BIBLIOTEK WARSZAWSKICH PRZYBYŁO DO STOLICY

W środę, dnia 24 bm. przybyło do Warszawy z Salzburgu 12 wagonów ze zbiorami muzeów i bibliotek warszawskich, wywiezionych przez okupanta, a ostatnio odnalezionych w Hirschorn w Austrii przez delegata Ministerstwa Kultury i Sztuki do spraw polskiego mienia kulturalnego, mgr. Urbanowicza. Transport był konwojowany przez oddział Wojska Polskiego. Z transportem przybyli mgr. Urbanowicz oraz delegowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki radca Klimpel.

KOMUNIKACJA LOTNICZA WARSZAWA — MOSKWA

PLL „Lot“ rozpoczynają loty techniczne dla uruchomienia stałej komunikacji na trasie Warszawa — Moskwa. W dniach 26 i 30 bm. odlatają do Moskwy dwa samoloty, które zabiorą mogą pasażerów. Bilety nabywać można w Biurze Miejskim PLL „Lot“ w Hotelu Polonia. Odłot o godzinie 13.00 z lotniska na Okęciu. Odjazd pasażerów Orbisu w Hotelu Polonia.

Niech żyje wolny chłop polski — współgospodarz kraju!

Kłopoty przedmajowe i codzienne robotników firmy Horak

Gdziekolwiek ruszyć się w fabryce „Horaka”, wszędzie mowa o pierwszym maju. W Radzie Zakładowej rozdają czer. z krawaty, przewodnicząca Ligi Kobiet biegnie zafrasowana szukając frezdlu do sztandaru. Zagadnięta o imprezy pierwszomajowe opowiada nam, że kobiety wystąpią w pochodzie w specjalnych strojach wykonanych całkowicie w fabryce i szwalni miejscowej: w spódniczkach w czerwonej kratę i białych bluzkach.

Radziliśmy dowiedzieć się bliżej, jak pracuje na tym terenie Liga. Dobrze pracuje. Działa tu pralnia, w której zatrudnia się Niemki, jako siły robocze. W ten sposób kobiety pracujące w fabryce wolne są od prawdziwej zmyry domowego gospodarstwa, jakim jest pranie. Z jakim zadowoleniem przyjęło tę instytucję, świadczy chociażby list Ob. Z. Sawickiej, jaki nadszedł do naszej redakcji. Ob. Sawicka opowiada „że pranie u niej trwało zawsze co najmniej cztery dni. Zaczęte — trzeba było odkładać, bo warztał czeka, to znówu dzieci wołają jeść; dzień schodził szybko przy wiecznej pracy w pośpiechu i gonitwie. Ten pośpiech, troska i nieporządek w domu zniknęły nagle z chwilą uruchomienia pralni w fabryce”.

Zorganizowano i przedszkole, do którego uczęszcza około 100 dzieci od 3 do 7 lat. Dziś trudno znaleźć dzieciarnię w budynku, dzień jest słoneczny, korzystają więc ze

Nasiona na działki i ogrody pomocnicze

Nasiona dla ogródków działkowych i ogrodów pomocniczych są już w terenie. Państwowe Zakłady Hodowli Roślin w Warszawie na zlecenie Ministerstwa Apropowizacji i Handlu zakupiły dla akcji ogródków działkowych w pierwszym etapie 21.850 kg. nasion warzywnych, w drugim 23.600 kg. razem 45.450 kg.

Poza tym ogródki działkowe i ogrody pomocnicze otrzymują 34.480 kg. nasion z UNRRA i 1.605 kg. nasion duńskich. Ilości te już są wyczerpane.

Inicjatywa Ministerstwa Apropowizacji i Handlu szerokiego, powszechnego zainteresowania ogółu obywateli uprawą skromnego ogródka warzywnego na własny użytek okazała się szczęśliwa. Zakłady pracy i instytucje szybko zrozumiały, że własne warzywa ułatwiają gospodarce stołowej i bytowania ludności pracującej.

Ministerstwo Apropowizacji i Handlu zleciło Państwowym Zakładom Hodowli Roślin dalszy zakup nasion.

Według opinii z terenu, nasiona dostarczone przez Państwowe Zakłady Hodowli Roślin są zdrowe, czyste, pierwszorzędnej jakości.

Silne kielkowania stwierdzają w najbliższym czasie sami działkowcy.

Wyprawki dla niemowląt

Ministerstwo Apropowizacji i Handlu poleciło wykonanie i skompletowanie w I-szym półroczu b. r. — 65.000 kompletów wyprawek dla niemowląt. W skład każdego kompletu wchodzi: 1 kocyk, 3 śpioszki, 6 kaftaników, 6 koszu lek, 10 pieluszek cienkich i 6 flanelowych, 4 staniczki i 3 czepki cienkie, 2 powijaki, 2 i pół metra inlelu pojedynczego na becik oraz 6 m. płótna pojedynczego na powłóczki.

Z powyższej ilości przydzielono 6.825 kompletów Departamentowi Apropowizacji Ministerstwa Komunikacji na zaopatrzenie kolejarzy na terenie całego Państwa. Reszta kompletów została rozdzielona pomiędzy wszystkie wojewódzkie wydziały apropowizacji i handlu oraz miasta wydzielone Warszawa i Łódź na zaopatrzenie ludności pracującej. W bieżącym kwartale wyprawki otrzymają jedynie pracownicy, posiadający kartę żywnościową I kategorii. Dążeniem Ministerstwa jest by wyprawki były przydzielane całej ludności pracującej. Realizacja tego jest uzależniona od rozwoju produkcji.

Przydziały kompletów wyprawek dla niemowląt będą dokonywane przez Wydziały Apropowizacji i Handlu Urzędów Wojewódzkich, względnie miast wydzielonych na podstawie wniosków zgłoszonych przez zakłady pracy z załączeniem zaświadczeń lekarskich.

swobody i bawią się pod opieką w ogrodzie.

Przydałby się jeszcze żłobek — wzdycha ob. Kolin, prezeska Ligi Kobiet — ale brak lokalu. Zarówno Liga, szkoła, przedszkole i świetlica, mieszczą się w pałacyku przeznaczonym niegdyś dla rodziny fabrykanta, ale pokoje są ciasne dla takiej liczby dzieci.

Skoro już mowa o młodym pokoleniu „Horaka”, warto wspomnieć i o szkole, którą prowadził ob. Mozel. Ze szkołą ma się sprawa nienajlepiej. Na terenie fabryki pracuje około 350 młodocianych do 18 lat. Do szkoły zapisanych jest tylko 40, ale i ci uczęszczają do niej nieregularnie. Zachowują się przytem niesfornie i nie chcą przygotowywać domowych lekcji. Nfelatwa na sprawę z chłopcami, którzy już zarabiają na siebie, mają więc pozory samodzielności, ale którym brak dość woli, by uczyć się dla własnego dobra. Trzeba by tu interwencji władz — dyrektora czy Rady Zakładowej. Skoro młodocianym płaci się za 8 godzin pracy, podczas gdy faktycznie pracują 6, a dwie mają przeznaczone na naukę, powinni też ściśle przestrzegać. Tymbardziej, że chodzi tu o ich własne dobro i o dobro społeczeństwa.

Za to pozycja dodatnią jest zlikwidowanie analfabetyzmu: 45 ludzi nauczyło się w ciągu ub. r. pisać i czytać; oto co znaczą prawdziwe chęci.

Przechodzimy teraz do świetlicy, którą opiekuje się ob. Herling, następcą ob. Palusiaka, obecnego instruktora kulturalno-oświatowego przy Związkach Zawodowych.

W świetlicy rozpoczyna się robotę od podstaw. Ta „podstawa” jest całkowity remont wewnętrzny pomieszczenia. Uwijać się malarze i technicy; praca musi zostać ukończona do pierwszego maja. A od 1-go — gruntowna reorganizacja życia świetlicowego. Trzeba zaangażować instruktora z CRDK

i instruktora sportowego, bo przecież „Horak” ma swój klub sportowy „Naprzód” i sekcję bokserską.

Gdy rozmawiamy z kierownikiem, dochodzą nas z poza ściany dźwięki różnych instrumentów: to indywidualne próby członków orkiestry. Zespół ćwiczy się i występuje pod dyktando kapelmistrza Sokolowskiego już od zeszłego roku i obok czterogłosowego chóru stanowi podstawę występów i akademii.

Świetlica „Horaka” przystępuje do kursu CRDK w czterech konkurencjach i to pomimo dużych trudności: a to ZWM i TUR nie pracują jednolicie, to znów sam kierownik musi brać udział w orkiestrze i chórze — rozdawać się i roztrażać, żeby skleić zespoły.

Do tego dochodzi chroniczny brak funduszy. Brak pieniędzy, żeby kupić płytki do gry, brak pieniędzy, żeby zaangażować nauczyciela muzyki dla dzieci.

Rada Zakładowa traktuje świetlicę jak kopalnię, skupiając wyłączną uwagę na wydajności produkcji. A tymczasem i świetlica jest ważna, i szkoła jest ważna również.

Dyrekcja fabryki okazuje więcej zrozumienia dla tej sprawy i obiecuje pomoc materialną. Obiecała wyasygnować większą sumę pieniędzy na wzbogacenie biblioteki liczącej obecnie jedynie około 300 tomów i to dość podrzędnej beletrystyki.

H.

Robotnicza Agencja Prasowa

Dnia 25 kwietnia rozpoczęła w Warszawie działalność informacyjno-publicystyczną agencja prasowa Polskiej Partii Robotniczej pod nazwą „Robotnicza Agencja Prasowa” — RAP.

W rocznicę konferencji w San-Francisco

Znamienny artykuł jednego z czołowych publicystów radzieckich

Rozgłoszenia moskiewska podała wczoraj artykuł Hoffmana zatytułowany: „W rocznicę konferencji w San-Francisco”.

W artykule tym czytamy między innymi, co następuje:

„Przed rokiem dnia 25 kwietnia 1945 r., zebrał się w San Francisco przedstawiciele 50 państw dla omówienia Statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości został podpisany dokument, w którym za podstawę stosunków międzynarodowych przyjęto zasadę równości dużych i małych narodów, zasadę samookreślenia narodów oraz proklamowano ideę wolności wszystkich ludzi bez różnicy płci, narodowości, wyznania, koloru skóry i t. d.

„Narody całego świata oczekują realizacji tych postanowień, czy ich zwrócone są na wielkie mocarstwa, które wzięły na siebie odpowiedzialność za przyszłość milijonów pokój narodów.

„Na konferencji w San Francisco dnia 25 kwietnia 1945 Molotow w swym przemówieniu przestrzegał przed zachwianiem autorytetu koalicji, która powstała w czasie wielkiej wojny.

Powiedział on: „Stale powinniśmy pamiętać, iż nie trudno rozstrwoić zdobyty autorytet, o ile zapomni się o doświadczeniach Ligi Narodów lub o doświadczeniach ostatniej wojny, gdy jedno państwo imperialistyczne pragnęło narzucić swą wolę całemu światu”.

Dalej Hoffman powiada:

„Głównymi przesłankami skutecznej działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych są: wyrzeczenie się próby wykorzystania tej Organizacji do osiągnięcia panowania nad światem jednego państwa lub grupy państw oraz konsekwentna realizacja zasady równouprawnienia narodów, która jest podstawą Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych.

„Już w czasie obrad w San-Francisco wrogowie demokracji nie byli bezczynni. W cią-

gu dwu miesięcy obrad nie brak było prób storpedowania ważnych uzupełnień do projektu statutu, sformułowanego na Konferencji Jałtańskiej z inicjatywy zmarłego prezydenta Roosevelta, nie brak było prób skierowania nowej organizacji na drogę Ligi Narodów. Jednakże próby te zostały zdemaskowane. Delegacja radziecka broniła zasady suwerenności, równouprawnienia i samostanowienia narodów oraz wniosła istotne uzupełnienia do rozdziału dotyczącego powiernictwa, broniąc prawa zależnych narodów nie tylko do samorządu, ale do nieograniczonej suwerenności.

„Po klęsce poniesionej w San Francisco, te same elementy rozpoczęły walkę o rewizję Karty Narodów Zjednoczonych. Najbardziej atakowana była zasada jednomyślności wielkich mocarstw. Młoda organizacja już w zaraniu swej działalności natknęła się na próby odstąpienia od tej najważniejszej zasady Statutu. Mamy świeżo w pamięci wspomnienie londyńskiej Sesji Rady Bezpieczeństwa, gdy omawiano sprawę Grecji, Indonezji, Syrii i Libanu. Związek Radziecki żądał wtedy poszanowania suwerenności małych państw i usunięcia wszystkiego, co stanowi pogwałce-

nie tej suwerenności, przede wszystkim usunięcia wojsk obcych i wstrzymania pomocy dla sił reakcyjnych.

„Związek Radziecki zdecydowanie występuje przeciwko nieprzestrzeganiu zasad Statutu. Narod Radziecki widzi w Organizacji Narodów Zjednoczonych poważny instrument w dziele zachowania pokoju i bezpieczeństwa. Temu przekonaniu dał niedawno wyraz genaralsimus Stalin w wywiadzie, udzielonym korespondentowi agencji „Associated Press”.

„Wypadki ostatniego roku przekonały wszystkich, że walka o pokój wymaga ogromnej czujności wobec wrogich demokracji elementów, wymaga systematycznego i uporczywego demaskowania tych, co sięgają nienawiści między narodami.

„W ciągu 28 lat swego istnienia Państwo Radzieckie konsekwentnie walczyło o danie odporu reakcyjnym zakusom, o zorganizowanie bezpieczeństwa i pokoju, broniło zasad Statutu zarówno w San Francisco, jak podczas pierwszej Sesji Londyńskiej i w toku obrad Rady Bezpieczeństwa.

Zasady te odzwierciedlają pragnienia ludów wszystkich krajów, dążących do rozwoju demokratycznego, do wolności i równości.

Nasi czytelnicy piszą:

Nie zapominajmy o Złotnikach!

W związku z nadchodzącym okresem letnim, w którym wszyscy ludzie pracy mają znaleźć wycożone w miejscowościach letniskowych i uzdrowiskowych, chciałbym podać do wiadomości pewne spostrzeżenia. Na Dolnym Śląsku w pow. Lubań przy samej granicy czeskiej leży miejscowość Złotniki (po niemiecku Goldentraum). Jest tam piękny dom dwupiętrowy duży, który stoi na ra-

zie niewykorzystany, a w zupełności nadaje się na sanatorium, oczywiście po doprowadzeniu go do porządku. Miejscowość ta jest bardzo ładna, bo wśród gór, lasów i jezior. Według mojego zdania szkoda, by piękne miejsce niegdyś rezydencji „śmietanki” nie zostało nie wykorzystane dla celów wycożonych dla naszych robotników.

Czytelnik „Głosu Robotniczego”

Niech żyje polska klasa robotnicza -- czoło oddział Narodów w walce i budownictwie

Gdy król główne błędy sprawy odrzucił, odsunął papiery na bok. Był podniecony. Zagłębił się w mapy. Czył jego pieszczoty się po tym kłnie, którym już zabił Rzeczypospolitą Polskę drogę do morza, — po Warmii i Noteci. Cieszył się i szlachę jego oczy pa- dły na Toruń i Gdańsk. W tej oto gbuśkiej chacie Kaszubczyca szeregółmie goręco i silnie swe dzieło. Podziwował je od nowa. Dzwigał i wykonywał w duchu. Wziął się w tym pastu głowa, na, stawa do Polski nienawist, straszna i nienawistna, wciąż od samego dna duszy wznosząca się — aż do szczytu.

W nocnej ciszy marzył o przebiegu ośmioletniego kłótni tego upiera, o dobieganiu tego wroga swego życia.

Powracał oczyma do punktu na mapie, który nosił nazwę „Gdańsk”, i oczy jego padały ogniem błękitnej wszechświatności.

dził palcem po miejscach przelotnych do Gdańska i wznosił ołówkiem miejsce komuś celować tuż pod mostem, przy rozbieżności w kierunku w Al-Schoffing.

scia na Jarmark dla zwiezienia Jarmarku Dominika. Wzrost

Ustał, — do mójstwa wsi i zle zagospodarowania folwar- ków.

ga, Radzyń, Rogoź, Świeca, Skarszew, Brodziej, Szum, Tezwa, Pokrzywna, Gołbica, Kartuz, Chełmna, Chętny, Malbork, nadnoteckiego okręgu. Szli tedy na jego składowe do Kwidzyna, dnia, czyli około pięciu tysięcy pięćset ludzi w Pomorska i do mały cyfrę niemałą. Miał już szeregów około tysiąca tysięcy ro- swe dotychczasowe wydatki na sprowadzenie osadników i otrzy- kolonistów z Wirtenbergi do innych okolic. Zsumował wszystkie w Kwidzynie, a ogółem wydał 560 000 talarów na sprowadzenie rolniczych w Bydgoszczy, 51 000 talarów na sto dziesięć rodzin już 84 000 talarów na — sprowadzenie stu osiemdziesięciu rodzin ści, w Wieluniu dwadzieścia dwie rodziny. Spodziewał, iż wydał sięt jedną, w Grudziądzu czterdzieści dwie, w Strzelnie czterdzie- sięt sześć, w Gołubiu siedemdziesiąt pięć, w Kwidzynie pięćdzie- miekich, w Chełmnie dziewięćdziesiąt, w Budzynie siedemdzie- z pociech, iż osadzi już w Bydgoszczy sto rodzin kolonistów nie- ziemię. Przeglądał stopy swoich notat dawniejszych i spodziewał zbranią wstępnie chłopom polskim na nowozdobytą przyska- zu mahren, dla szerzenia europejskiej kultury, podpisał dekret „Sklaivischen Leute mit Teutsche

Wiatr jeslenny zcicha świsiał dookoła węglów chaty. W ciszy nocnej slychać było stapanie huzarów, miarowo kroczących wzdłuż drogi i plotów dla czujnego strzeżenia bezpieczeństwa i spoczynku monarchy.

Fryderyk Drugi popadł w sen głęboki. Zanurzony w swe krze- sło, z głową na piersi zwieszoną, chrapał na całe domostwo. Ledwie go było widać za głębokimi poręczami siedziska.

O jakiejś porze nocy ocknął się wytrzeźwiony, wypoczęty. Zaraz chwycił swą tekę podróżną. Nerwowymi palcami, których chudość była nadzwyczajna, rozwiązał rzemyki i stos papierów wysypał na powierzchnię stołu. Rozłożył i rozprostował mapy, plany, kolorowe wykresy, wykazy i notaty. Począł zająć czytając raporty i prośby, niezwłocznie pisząc na marginesach rezolucje i uwagi. Przeglądał właśnie nadesłane raporty o szkołach kade- tów w Słupsku i w Chełmnie, ufundowanych dla Niemców drob- nej szlachty pomorskiej. Cieszył się, czytając listę nazwisk ofice- rów już wyszkolonych w Słupsku oraz kadetów przyjętych do Chełmna, — owych Chmielińskich, Czarnowskich, Chamyr-Głisz- czyńskich, Gostkowskich i Jarka-Gustkowskich (z których rodu wyszedł Hans Dawid Ludwik hrabia York von Wartenburg, gene- rał feldmarszałek pruski), Malszyckich, Rekowskich, Sarbskich, Wnaków i innych, którzy przejęli się duchem pruskim do szczytu.

Rozważał nadesłany przez pewnego urzędnika projekt wy- kupienia dóbr z rąk szlachty polskiej przez mieszczaństwo po- chodzenia niemieckiego — i umieścił na marginesie uwagę, że miłszy mu jest jeden mieszczanin niemiecki, niż cały naród Pola- ków. Myślał o przeznaczeniu funduszu na kupno przez państwo dóbr od Polaków, byleby się pozbyć tej „liederliche polnische Zeug” (polskiej hołoty), która „złe gospodaruje, pieniądze zbiera, biegnie do Polski i tam pieniądze przejada”. W pasji podpisał dekret o kupnie przez państwo dóbr polskich Mrocza, Białosłowiwa, Wyrzysk i Opalenia. Ponieważ cały lud polski poczytywał za zbrodniarzy i złodziei, to też bez wahania podpisywał ciężkie na Polaków wyroki, do zatwierdzenia i łaski podane. Akceptował decyzję o wywłaszczeniu właścicieli pochodzenia polskiego, któ- rzy, mając dobra na Pomorzu, w Polsce przemieszkiwać śmieli. Zgodził się na sprzedaż tych dóbr Niemcom z Prus, albo z Kur- landii, byleby je wyrwać z rąk znienawidzonego plemienia. Zawa-

„Musicie z czasem zażądać układu i sami układać zażębiecie się ludów ruskich o lud polski, zahaczenie się plemion, dziejów spraw, stanu posiadania i stosunków na wschodzie i na południu”.

FRYDERYK WIELKI

(fragment)

Pomimo, iż król Fryderyk Drugi przekroczył już siedemdzie- siąty rok swego życia, nie przesiadał odbywać wędrówek po no- wonabytych swego państwa obszarach, Nadnoteckim obwodzie i Prusach Królewskich. Raz wraz wyprawiał się do Kwidzyna lub Grudziąda i przebywał obszary gdańskiego Pomorza. Rewidował kolonie niemieckie, na dawnych błotach Noteci powstające, które po obwałowaniu tej rzeki na osuszanych terenach, jako kraj niemiecki zajął. Wizytował te nowe placówki, niczym bastion teutoński, wmurowane w stare ziemie słowiańskie. Cieszył się, skoro we wsi spokanej w przejeździe znalazł choć dwóch, choć trzech Niemców ze Szwabii, Meklenburgii, Turynii, nie dlatego, żeby język niemiecki uwielbiał, gdyż w gruncie nie znał go po- gardliwie, — lecz z innej przyczyny. Pewien był, że wieś taka le- piej swe gospodarstwo poprowadzi, lepiej rolę uprawi i obsicje, przypatrując się robocie niemieckiej, jako żywemu wzorowi. Lu- strował osobiście skutki zniesienia poddaństwa chłopskiego w majątkach Polaków. Zalecał swym urzędnikom na miejscu, aże- by wyprowadzali lud prosty z niewoli pańszczyźnianej u Polaków i przyzwyczajali go do mody, jaka w kraju pruskim panuje. Stara jego, po przodkach odziedziczona nienawiść do polskiego szla- checkiego stanu, do ludu mówiącego po polsku, mściwość w każ- dej krwi kropli krążąca nie zmniejszała się w tych podróżach, lecz wzrastała, a wstręt do wszystkiego, co duchem polskim trąciło, wzmagał się wskutek tych rewizji coraz bardziej. Do pasji go doprowadzał widok pół jałowych, bezludnych, żarłoczących chwa- stami, albo ozbożem obsiewanych bez uprzedniego mierzenia,

KINA

„POLONIA“ (Piotrkowska Nr 67)
„GRZESZNICY BEZ WINY“
„TECZA“ (ul. Piotrkowska 108)
„DR. KILLDARE“
„WISŁA“ (Przejazd 1)
„FORTANCERKI“
„BAŁTYK“ (Narutowicza 20)
„SKLAMAMAŁAM“
„GDYNIA“, (Przejazd 2)
„BLAGIER“
„STYLOWY“ (Kilińskiego 123)
„DWAJ ŻOŁNIERZE“
„WŁÓKNIAEZ“ (Zawadzka 16)
„DZIECI KAPITANA GRANTA“
„HEL“ (Legionów 2)
„BLAGIER“
„ROBOTNIK“ (ul. Kilińskiego 178)
„TRZECH PRZYJACIÓŁ“
„PRZEDWIOSNIE“ (Żeromskiego 74-76)
„ZŁOTA MASKA“
„TATRY“ (Sienkiewicza 40)
„ZŁOTA MASKA“
„REKORD“ (ul. Rzgowska 2)
„PIE HARTZ WARSZAWY“
„BAJKA“ (Franciszkańska 31)
„MANEUVRY MIŁOSNE“
„WOLNOŚĆ“ (Napiórkowskiego 16)
„ZNACHOR“
„ROMA“ (Rzgowska 84)
„ZNACHOR“
„ZACHETA“ (ul. Zgierska 26)
„CZYTERY SERCA“
„MUZA“ (Ruda Pabianicka)
„JADZIA“
„ADRIA“ ul. Marsz. Staffina 1 (Główna)
„FORTANCERKI“
KINOTEATR OŚWIATOWY O. M. T. U. R. — Kopernika 8 — **„KOT W BUTACH“**
„ŚWIT“ (Bałucki Rynek 5) — **„OSTATNIE OSTRZEŻENIE“**
„OŚWIATOWY“ codziennie o godz. 17 i 18.30, w niedzielę i święta 15.30, 17 i 18.30 wszystkie miejsca po 5 i 10 zł.
 Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20 — W niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.
 Kina: „Hel“, „Adria“, „Bałtyk“, „Przedwiosnie“ i „Roma“ rozpoczynają seanse o pół godziny później.
 Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowej zgłaszają się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10-13-tej.
 Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

ZARZĄD Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Łódzkiego prosi wszystkich członków o przybycie w dniu 28 kwietnia 1946 roku o godz. 11 rano do lokalu Biblioteki Publicznej Andrzeja 14 na Walne Zgromadzenie Członków.

REDAKCJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO“
 poszukuje współpracownika (czki) ze znajomością języków: (rosyjski, angielski, francuski).
 Oferty pod „Radio-service“.

Lekarze

Dr. MIECZYŚLAW KOWALSKI
 specjalista chorób skórnych i wenerycznych
 przyjmuje 8-10 3-6 Al. 1-go Maja 3.
Dr. med. E. Mikulicz
 lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.
Dr. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala „Kochanówka“, spec. chorób nerwowych, przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16.
Dr. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, tel. 206-99.
Dr. med. LENCZEWSKI, Choroby kobiece i ginekologia. Obecnie orduje ul. Sienkiewicza 61, godz. 3-7, tel. 181-47.

Kupno i sprzedaż

TRZY aparaty telefoniczne kupię, Kilińskiego 148, — sklep galanterijny od 15 do 18.
 IGŁY pończosnicze - dziewiarskie, części zapasowe, formy elektryczne skarpetowe - pończosnicze, szafy, biurka, stoły, krzesła, natychmiast prywatnie kupimy. Helm, Śródmiejska 22
 DO SPRZEDANIA 3 duże prosiaki. Kocłolek Marian, Morska 4.

Zaofiarowanie pracy

BUCHALTERÓW-BILANSISTÓW z dłuższą praktyką poszukuje natychmiast Ministerstwo Przemysłu — Centrala Odpadków, Łódź, Południowa 44.
„PAŃSTWOWE“ Zakłady Przemysłu Włókienniczego b. L. Geyer w Łodzi, ul. Piotrkowska 293, poszukują wykwalifikowanego ekspedytora do magazynu przędzy. Zgłaszać się w biurze personalnym w godz. 8-11.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P.

Dziś o godz. 19 min. 15 i jutro o godz. 15 i 19 min. 15 święta komedia Aleksandra Fredry ZEMSTA z udziałem Jerzego Leszczyńskiego, Józefa Węgrzyna oraz Tymowskiej, Góreckiej, Boguckiego (dubl. Łopiński), Grabowskiego i Świderskiego. W poniedziałek Zemsta.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 19 min. 15 oraz jutro w niedzielę tylko wieczorem o godz. 19 min. 15 dwa ostatnie przedstawienia znakomitej komedii Pagnola MARIUSZ, która w tygodniu bieżącym przekroczyła liczbę 50 przedstawień. Reżyseria Aleksandra Zelwerowicza, który jedynym w rolach Mariusza i Fanny — dziś Wołkejo i Czengery, jutro Andrzej Łopicki i Justyna Karpieńska. W dniu 2 maja po raz pierwszy SZELMOSTWA SKAPENA Moliera.

„SZELMOSTWA SKAPENA“ Moliera w Teatrze Powszechnym TUR

W dniu 2 maja na afisz Teatru Powszechnego TUR wchodzi jedna z najzabawniejszych i nocześnie odwarza popisową rolę Cezarego. komedii Moliera SZELMOSTWA SKAPENA w reżyserii Józefa Wyszymirskiego, dekoracje i kostiumy Ottona Axera, muzyka Mieczysława Mierzejewskiego. W rolach Skapena Jacek Wyszczero-wicz. W innych rolach: Billing, Czengery, Puchniewska, Łopicki, Łopiński, Pągowski, Skulski i Wołkejo. Wystawienie SZELMOSTW SKAPENA obudziło wielkie zainteresowanie.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Daszyńskiego 34)

Codziennie o godzinie 19:15 sztuka Jarosława Iwaszkiewicza „STARA CEGIELNIA“. Udział biorą Hanna Bielicka, Janina Dracze-wska, Wanda Jakubińska, Jerzy Duszyński, Zdzisław Relekt, Ludwik Tatarski i Feliks Zukowski. Kasa czynna od godz. 15, w niedzielę i święta od godz. 10-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

Dziś o godzinie 19-ej w dalszym ciągu doskonała komedia muzyczna „Król Włoczę-gów“. Udział bierze cały zespół artystyczny: chór, balet i orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego.
 Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

„FREUDA TEORIA SNÓW“ w Teatrze Na Pięterku.

W dniu dzisiejszym na afisz Teatru na Pięterku (Studio Muzyczne Traugutta 1) wchodzi jedna z najlepszych i najdowcipniejszych komedii ze współczesnego repertuaru FREUDA TEORIA SNÓW Antoniego Cwojdzkińskiego w wykonaniu znakomitej pary artystów Janiny Romanówny i Jana Kreczmara.

Dziś początek o godzinie 19 min. 30. Jutro w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 16 i 19 min. 30.

Teatr „SYRENA“ Traugutta 1

Dziś premiera p. t. **„Wiosenne Rewierendum“** z udziałem chóru i baletu „SYRENY“ Początek przedstawienia o godz. 19.30.

BOLESŁAW WOYTOWICZ W FILHARMONII

W niedzielę, 28 bm. o godz. 12-ej w podługie wystąpi z własnym recitalem świetny pianista i kompozytor prof. Bolesław Woytowicz. Bogaty program zawiera dzieła Bacha, Mozarta, Beethovena, Chopina, Rachmaninowa, Prokofiewa i Debussy'ego. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk“ Narutowicza 20.

Okazyjnie maszyny
 sprzedam: tokarnia 1,25 mb. z silnikiem frezarki poziom. i pion., obwiedniówka mod. 12, heblarka do met. 4 x 0,8 mb., karuzelówka 1 mb., pily do metali, szlifierki-polerniki itp.
SCHMIDT - MADALIŃSKI
 Łódź, Piotrkowska 104-a, tel. 108-77

PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY CIECHOCINEK - CIEPLICA
 czynny od 3 maja do 31 października
 leczą bardzo skutecznie gościec (reumatyzm) stawowy, mięśniowy i zniekształcający, zeszytwnienie stawów zapalne i pourazowe, wysięki i zrosty; wadliwą przemianę materii jak dna (artretyzm), otyłość, wkurzycę; cierpienia kobiece i nerwowe (ischiasz, lumbago, nerwica ogólna i wyczerpanie) choroby serca i naczyń, przewlekłe katarę górnego odcinka dróg oddechowych, niektóre katarę żołądka i kiszek.
 Kąpiele solankowe, kwasowęglowe, borowinowe, inhalatorium, hydropatia, elektroterapia i cały szereg innych zabiegów.
WSPANIAŁY BASEN SOLANKOWY, rozległe plaże.
 Mieszkania i pensjonaty zapewnione. Fachowa pomoc lekarska na miejscu. Dojazd z Łodzi koleją 4 godziny, autobusem 3 godziny.
 Informacji udziela Państwowy Zakład Zdrojowy i Komisja Zdrojowa w Ciechocinku.

W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 10-ej rano w lokalu Związku Kupców ul. Piotrkowska 40 w Łodzi, odbędzie się

OGÓLNE INFORMACYJNE MIESIĘCZNE ZEBRANIE KUPCÓW BRANŻY SPOŻYWCZEJ.
 Sprawy ważne — obecność obowiązkowa.

PRZETARG NIEOGRANICZONY.
 Centralne Warsztaty Umundurowania i Ekwipunku, Łódź, ul. Sterlinga 26, ogłaszają przetarg nieograniczony na gruntowny remont
 a) 17 maszyn łatkowych szwskich,
 b) 50 maszyn krawieckich.
 W ofertach podać należy ceny jednostkowe na remont każdej maszyny z osobna.
 Oferty składać należy w kopertach do godz. 10-ej dnia 6 maja br. — Otwarcie kopert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-ej.
 Bliższych wyjaśnień udziela Kierownictwo Warsztatów w godzinach biurowych do dnia 30 bm. — włącznie.
 Pod uwagę mogą być brane oferty tylko tych firm, które wykażą się dowodem wpłaty lub subskrypcji Pożyczki Odbudowy.

PRZETARG
Spółka Akcyjna Welnianej i Bawelnianej Manufaktury, Adolf Daube w Łodzi, ul. Wólczańska nr. 128 pod Zarządem Państwowym ogłasza przetarg nieograniczony na gruntowny remont samochodu ciężarowego 3-tonowego, jak wstawienie nowego motoru, chłodnicy itp.
 Bliższych danych udziela się na miejscu.
 Pisemne oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze w-w firmy, przy ul. Wólczańskiej 128.
 Otwarcie kopert nastąpi w dniu 4 maja 1946 r. o godz. 10-ej rano.
 Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu, jeśli ten nie da wyniku.

LEKCJE CHÓRU
 Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR, Piotrkowska 243 przyjmuje zapisy na lekcje chóru zorganizowanego na terenie Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR
 Bliższe informacje w sekretariacie C.R.D.K. w godz. od 8-ej do 19-ej tel. 112-57.

MIEJSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza)
 Otwarte jest dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 17, w niedzielę i święta od 10 do 13-ej. Z TEATRÓW

MIEJSKA GALERIA SZTUK PLASTYCZNYCH (Park Sienkiewicza)
 Wystawa „Warszawa w ruinach“ w obrazach fotograficznych J. Bulhaka — otwarta dla zwiedzających w godz. od 10 do 13 i od 15 do 19 w niedzielę i święta od godz. 10-tej do 13-tej.

MIEJSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE
 w Łodzi, Plac Wolności 14 jest otwarte dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałku od godz. 11 do 17, w niedzielę i święta od 10 do 13.

OGŁOSZENIA DROBNE

POTRZEBNY czeladnik krawiecki i podręczny St. Jaracza 17, St. Więcek.
POTRZEBNY ekspedient - (ka) obeznany w branży galanterijnej do hurtowni, wymagane referencje i świadectwa. Zgłoszenia Nowomiejska 3, Polska Hurtownia Galanterijna.
POTRZEBNI natychmiast 2 karmelarze do fabryki cukrów „Złoty Raj“ Południowa 46.
PRACOWNICA domowa z gotowaniem potrzebna, Mielczarskiego 4, m. 9.
POWAŻNA spółka importowo-eksportowa poszukuje od zaraz pomocników buchalterów. Wyczerpujące oferty z załączeniem opisów świadectw składać do administracji pisma sub. „Spółka“.
POTRZEBNA chemiczarka zaraz. Pralnia F. Niedzielska, Rzgowska 113.
POTRZEBNY fryzjer męski, Łódź, Przędzalniana 28, Zakład Fryzjerski M. Bekier.
„CHEMIK-LABORANT, samodzielny z praktyką w silowniach dla analiz wody, olei i węgla — potrzebny pilnie. Zgłoszenia pisemne z życiorysem składać na adres — Elektrycznia — Eiblag.
POMOCNICA domowa dobrze gotująca potrzebna. Dobre warunki. Traugutta 5-9.
PAPIER do przeróbki na zeszyty przyjmują Interligatornia „Polonia“ — Cegielniana i tel. 257-32.
MANIKURZYSTKA zdolna, uczeń uczennica fryzjerska natychmiast potrzebni Traugutta 5.

KAPELUSZE damskie i męskie fasonu, odświeżać, przerabiać, pracownia kapeluszy A. Steiner i S-ka, Łódź, Pomorska 4 (przy Placu Wolności), tel. 166-03.
ZAGINAŁ pies terrier szkocki ostrzyżony, łepak i ogon owłosiony. Uprasza się o odprawienie, za wynagrodzeniem. Szczepaniak Jan, Krzywa 5-13.

DNIA 23. 4. br. zginęła suczka rasy szpic. Uprasza się o odprawienie za wynagrodzeniem. Lasiński Wł. ul. Ks. Bis. Tymienieckiego 30-14 (Straż Pożarna).

Lokale
MIESZKANIE umeblowane 2 pokoje, kuchnia, Dorozka z koniem. Nawrot 80.

Zagubione dokumenty
UNIEWAŻNIA się zgubiony kwit ze sklepu komisyjnego Piotrkowska 53 na sumę zł. 1000.— na nazwisko Weiss Melanii, Łódź, St. Jaracza 36a-9.
UNIEWAŻNIA się skradzioną kartę rozpoznawczą Wosiewicza Jozeta, Częstochowska 17.
ZGUBIONO palcówkę i metrykę urodzenia Tucholskiej Wiktorii, Piotrkowska 149.
ZGUBIONO palcówkę, 2 legitymacje tramwajowe i leg. Zw. Zaw. Kopackiej Zofii, Kilińskiego 71.

SKRADZIONO kartę repatriacyjną i kartę rejestracyjną z U. Z. Olejniczaka Wacława, Murarska 30.

UNIEWAŻNIA się zgubione dokumenty: kartę rozpoznawczą i kartę rejestracyjną z RKU Dubisa Henryka, Przędzalniana 56-21

ZGUBIONO leg. tramwajową na m-ce parzyste Smok Janiny, Franciszkańska 56.

ZGUBIONO leg. tramwajową na m-ce parzyste Kielczewskiej Józefy, Błacharska 20-3.

ZGUBIONO legitymację PPR, uniwersytecką BP i zaświadczenie demobilizacyjne Haliny Altman, Sienkiewicza 31.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z RKU Stańczyka Henryka, St. Jaracza 6.

UNIEWAŻNIA się skradzione dokumenty: prawo jazdy szoterskiej, kartę rejestracyjną z RKU Lublin i dekret zwolnienia z PKP Wołczyńska Wacława, 11-go listopada 77-7.

GAWRYSIAK Józef, Karpocka 4, zgubił palcówkę i kartę rejestracyjną z RKU - Konin.

SKRADZIONO palcówkę, leg. tramwajową na m-ce parzyste i kartę wyrównawczą Rajskiej Dyonizy, Zgierska 96.

SKRADZIONO legitym. szkolną na nazwisko Tomczyk Teresy, Pogonowskiego 61-63.

UNIEWAŻNIA się zgubioną leg. szkolną 962 Włazińskiego Feliksa, Zgierska 236.

ZGUBIONO kartę repatriacyjną na nazwisko Siefko Franciszka, Trębacka 16.

MARCINKOWSKA Zofia, Łódź, Traugutta 4, zgubiła palcówkę, legitymację Związkową i za świadczenie z pracy z f-my „Babiacki“.

SKRADZIONO palcówkę, kartę rejestracyjną RKU, legitymację tramwajową na m-ce parzyste, legitymację tWEKD oraz inne dowody Michalskiego Czesława, Chocianowice Nr. 84.

KRONIKA ŁÓDZKA

ZJAZD WOJEWÓDZKI TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Dnia 28 kwietnia r. w Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej Nr. 15 odbędzie się Zjazd Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Otwarcie Zjazdu nastąpi o godzinie 10-ej.

ZEBRANIA

W niedzielę, dnia 28 kwietnia o godz. 9-ej rano odbędzie się zebranie sekretarzy kół P.P.R. dzielnicy Lewej-Sródmiejskiej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Komitet Dzielnicowy.

Dzielnica Górna-lewa zawiadamia kółka terenowe i członków naszej dzielnicy, że w dniu 28 kwietnia o godzinie 10 rano odbędzie się ogólne zebranie.

Stawiennictwo obowiązkowe.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIwersYTECKIE

Prof. dr. Stefania Skwarczyńska wygłosi odczyt p. t. „Przedmiot i zadania teorii literatury” w niedzielę, dnia 28-go b. m. o godz. 12 w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 68, III p. sala 61. Wstęp dla kształcącej się młodzieży 5 zł., dla innych 10 zł.

ODCZYTY W DOMU PROPAGANDY P. P. R.

W sobotę, dnia 27 kwietnia b. r. o godzinie 18 odbędzie się odczyt tow. Gramba na temat „Znaczenie referendum ludowego w Polsce”. Po referacie interesujący film.

W niedzielę, dnia 28 kwietnia o godzinie 18.30 w Domu Propagandy P. P. R. przy ul. Piotrkowskiej 262, tow. Daniszewski wygłosi odczyt p. t. „1 maj dawniej i dziś”. Wstęp wolny.

PACZKI ŚWIĄTECZNE DLA MŁODZIEŻY PCK.

Oddział Łódzki PCK przeznaczył dla Kół Mł. PCK w Łodzi 726 paczek świątecznych z darów Kanadyjskiego Czerwonego Krzyża, dzięki czemu każde Koło Mł. PCK w Łodzi mogło otrzymać po 6 paczek celem rozdania najbardziej potrzebującej młodzieży szkolnej.

DAR Oddziału Łódzkiego PCK dla IV Szpitala Okręgowego W. P.

Z okazji Świąt Wielkanocnych — Polski Czerwony Krzyż Oddział w Łodzi przeznaczył 20.000 zł. (słownie: dwadzieścia tysięcy złotych) na urządzenie węża radiowego na terenie IV Szpitala Okręgowego W. P.

OBOWIĄZEK ZAOPATRZENIA BUDYNKÓW WE FLAGI PAŃSTWOWE

W związku z przygotowaniem do uroczystości obchodu święta 1-go Maja — władze administracyjne przypominają zarządzenie Prezydenta m. Łodzi z dn. 6 kwietnia 1946 roku w sprawie zaopatrzenia budynków we flagi o barwach państwowych przez instytucje, organizacje oraz właścicieli i administratorów domów.

Zwraca się uwagę, że winni niezastosowania się do obowiązku tego zarządzenia ulęgają w drodze administracyjnej karze aresztu do miesiąca lub grzywnie do 10.000 zł.

ULICE MUSZĄ BYĆ POLEWANE

Zarząd Miejski w Łodzi przypomina, że w związku z nastaniem okresu wiosennego ulice muszą być polewane wodą. Po raz pierwszy pomiędzy godziną 6 — 7 muszą być polewane jezdnie jak i chodniki, po raz drugi tylko jezdnie pomiędzy godziną 11 — 12 i po raz trzeci również tylko jezdnie pomiędzy godz. 17 — 18-tą.

W dni upalne jezdnie muszą być częściej polewane wodą. Polewanie jezdni i chodników po raz pierwszy musi się odbywać w godzinach wczesnych, tj. między godz. 6 a 7, kiedy ruch uliczny jest jeszcze mały. Niestosujący się do tego zarządzenia będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

SPRZEDAŻ MLEKA NA KARTKI

Dziś, w sobotę, dnia 27 kwietnia r. mleko na kartki sprzedawane będzie w sklepach włączonych do 5, 7 i 10 rejonu.

Jutro, w niedzielę, dnia 28 kwietnia r. b. sprzedaż mleka odbywać się będzie w sklepach znajdujących się na terenie 2, 6 i 13 rejonu.

PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI ODCINKÓW KART ZYWNOSCIOWYCH

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że ważność wywołanych odcinków kart żywnościowych z m-cy marzec-kwiecień, zostaje wyjątkowo przedłużona do dnia 30 kwietnia b. r. włącznie, celem umożliwienia wszystkim nieuprawnionym do korzystania z przydziału paczek, zrealizowania odcinków na normalne przydziały kartkowe.

Zaznacza się, że po 30 kwietnia br. odcinki te nieodwołalnie tracą swą ważność.

Jednocześnie nadmieniamy, iż karty chlebne na m-cy marzec-kwiecień tracą swą ważność z dniem 3-go maja 1946 r.

ODCZYT.

W dniu 29 kwietnia 1946 roku o godz. 19 w sali Sądu Okręgowego w Łodzi (Pl. Dąbrowskiego 5) staraniem Zrzeszenia Prawników Demokratów i Związku Adwokatów, odbędzie się odczyt dr. Stanisława Grossa, członka Delegacji Polskiej na Konferencję ONZ p.t. „Organizacja Narodów Zjednoczonych”. Wstęp wolny.

Deszcz nokautów

w pierwszym dniu mistrzostw K. S. Zrywów

Jesteśmy znów w hali Wimy. Ta sama publiczność, ten sam ring, tylko inne twarze, aniżeli te, które oglądaliśmy niecały miesiąc temu na indywidualnych mistrzostwach Polski. Wczoraj w ringu stanęła przede wszystkim młodzież bez głośniejszych nazwisk, ale z mocnym postanowieniem wywalczenia ich sobie w najbliższej przyszłości.

Na starcie pierwszych indywidualnych mistrzostw k. s. Zrywów stanęła młodzież Z. W. M.-ów z całej Polski reprezentując osiem okręgów, z okręgami bydgoskim i łódzkim na czele.

Kilka minut po godz. 19, na ring udekorowany barwami i odznakami klubowymi Zrywów weszli przedstawiciele startujących okręgów. Po szeregu oficjalnych przemówień, między innymi plk. Moczara, wicewojewody Górnika i kierownika mistrzostw prezesa Ł. O. Z. B. ob. Stepienia, Woźniakiewicz wyciągnął na maszt flagę o barwach narodowych otwierając tym samym Pierwsze Mistrzostwa Zrywów w powojennej Polsce.

Po niecierpliwym walce zwycięstwo przyznarodowego, w ringu pozostali przedstawiciele wagi muszej Berger (Poznań) i Błasiński (Łódź).

Błasiński rywalizowany bardziej od swego młodszego przeciwnika przewaga swą uwiarydlał dopiero w drugim starciu.

Po niecierpliwym walce zwycięstwo przyznarodowego Błasińskiemu (Łódź).

W drugiej parze wagi muszej walczyli Czajkowski (Bydgoszcz) z Przedzikiem (Śląsk).

Walka ta była bez porównania ciekawsza. Czajkowski, młody i szczupły chłopiec już w pierwszym starciu zademonstrował zadziwne doświadczenia pięściarza. Posiada on dość szybki cios z obu rąk i dobra lewa prosta. Przedzik o wiele silniejszy zbudowany i posiadający o wiele silniejszy cios od bydgoszczanina, w ciągu całej walki siedział na wymianie. W trzecim starciu ślązak przypuścił generalną ofensywę. Kilka razy udało mu się nawet przyprzeć do lin Czajkowskiego i wiać mu kilka soczystych ciosów, ale Czajkowski nie pozostawał mu nigdy dłużny i przytomnie kontrował.

Zwyciężył na punkty Przedzik (Śląsk). Wynik ogłoszony przez sędziów zaskoczył wszystkich i wyraźnie krzywdził Czajkowskiego.

Pierwszą walkę w wadze koguciej stoczył ze sobą Kryczek (Kraków) z Wróblewskim (Poznań).

Agresywny Poznanianin za wszelką cenę dążył do wstrząśnięcia swymi ciosami dość uporczywie trzymającego się Kryczka. Udało to mu się dopiero w drugim starciu. Po szeroko bitym prawym sierpowym Kryczek był groggy i tylko z trudem wyrzynał do końca rundy (liczony był na stojąco do 7). W trzecim starciu przewaga Wróblewskiego jeszcze bardziej wzrosła, tak że sędzia ringowy (ob. Kubiak) walkę był zmuszony przerwać.

Zwycięstwo przez techniczne k. o. odniósł Wróblewski (Poznań).

Poloczek (Śląsk) z Baranowskim (Białystok) walczyli w drugiej parze wagi koguciej.

Zwycięstwo przez techniczne k. o. w drugim starciu odniósł Poloczek (Śląsk).

W wadze piórkowej spotkali się Krístek

(Śląsk) z Góreckim (Białystok). Obaj chłopcy silnie zbudowani i o mocnym ciosie stoczyli ze sobą zażartą walkę.

Młodszy Krístek już w pierwszym starciu miał dwukrotnie na deskach (wprawdzie na krótko) swego przeciwnika.

Świadkami niezwykle za letniej walki jesteśmy w starciu drugim. W czasie furiańskiej wymiany ciosów tym razem dla odmiany idzie na deski ślązak. Szybko jednak wstaje i walczy dalej. W trzecim starciu technicznie lepszy był Górecki.

Zwyciężył na punkty Górecki (Białystok). W pierwszej parze wagi lekkiej Bocheński (Rzeszów) z Włoczyńskim (Bydgoszcz) walczyli niecałą rundę.

Zwyciężył przez k. o. w pierwszej rundzie Bocheński (Rzeszów).

Druga walka wagi lekkiej pomiędzy Krauzem (Białystok), a Frankiem (Śląsk) nie porwała publiczności. Po walce w bardzo małym stopniu przeważającej boks zwyciężył Frank (Śląsk) przez poddanie się przeciwnika w trzecim starciu.

W wadze półśredniej pierwsi weszli w czyn Kwiatkowski (Kraków) ze Stasiakiem (Śląsk).

Krepy Stasiak tymczasem pancer, od pierwszej chwili czekał na okazję ułożenia jednego z swych silnych ciosów.

Kwiatkowski pod koniec pierwszej rundy był groggy, ale wstał po chwili. W drugim starciu Kwiatkowski znów zapokasował wiele ciosów, w trzecim — ditto. Zwyciężył przez k. o. w trzecim starciu Stasiak (Śląsk).

Pieczętki domowe

Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje ponownie do publicznej wiadomości, że z dniem 1 czerwca 1946 r. wszyscy właściciele i dzierżawcy domów, hoteli, pensjonatów, domów noclegowych, burs, przytułków itp. zarządcy domowi wyznaczeni przez Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych do sprawowania opieki nad mieniem opuszczonym i porzuconym oraz osoby upoważnione do prowadzenia meldunków — winni zaopatrzyć się w pieczętki domowe.

Wzór pieczętki obejrzyć można w Wydziale Ewidencji Ludności (Oddział Meldunkowy) ulica Al. Kościuszki Nr. 19 front, pierwsze piętro, pokój Nr. 7 — oraz we wszystkich Biurach Meldunkowych, a mianowicie:

Biurowo Meld. Nr. 1 — Limanowskiego Nr. 28
Biurowo Meld. Nr. 2 — Piłsudskiego 35
Biurowo Meld. Nr. 3 — Szpitalna Nr. 10

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Gospodarczy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę własnego materiału: 30.000 sztuk kopert koloru różowego,

5.000 sztuk kopert koloru jasnoniebieskiego (rozmiar kopert: wys. 25 cm. szer. 20 cm.).

Wzory kopert oraz bliższych szczegółów wraz z opisem wykonania i dostawy udziela Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10, pokój 14 w godz. od 9-tej do 13-tej.

W drugiej parze wagi półśredniej walczyli Debski (Łódź) z Maliszewskim (Rzeszów). Po bardzo słabej walce na wymianę ciosów zwyciężył przez poddanie się przeciwnika w drugim starciu Debski (Łódź).

Kucharski (Bydgoszcz) z Wolniakowskim (Poznań) spotkali się w trzeciej walce wagi półśredniej. Walka trwała krótko. W pierwszym starciu zwyciężył przez k. o. Wolniakowski (Poznań).

W wadze średniej Bać (Pomorz) zwyciężył przez k. o. w pierwszym starciu Mrozowskiego (Kraków).

W wadze półciężkiej po walce będącej antypropagandą boksu Mryca (Rzeszów) zwyciężył Pacewicz (Białystok).

W ringu siedzieli b. dobrze ob. Kubiak na punkty ob. ob. Lewandowski, Raciecki Kordasz.

Dzisiaj o godzinie 19 dalszy ciąg walk eliminacyjnych. Walczą między innymi: Błasiński (Łódź) — Przedzik (Śląsk), Płuta (Łódź) — Ratajczak (Bydgoszcz), Woźniakiewicz (Łódź) — Tulewicz (Poznań), Uton (Łódź) — Garska (Warszawa), Diucik (Śląsk) — Kłodas (Łódź).

WSZYSCY NA START BIEGU ULICZNEGO!

W dniu 5-go maja świętujemy urodziny Przemysła Węglińskiego. W związku z tym Zarząd Propagandy Biegu Ulicznego dla zespołów fabrycznych, wojskowych-milicyjnych, oraz organizacji młodzieżowych.

Interpelacje naszych czytelników

Ukrócić harce szoferów

Jako robotnik łódzki boleję bardzo, że w ciągu roku nie mogliśmy lub nie potrafiliśmy zapobiec anarchii na naszych ulicach, drogach i autostradach.

Czas najwyższy, ażeby władze bezpieczeństwa i milicji obywatelskiej pomyślały o ostatecznym i radykalnym uporządkowaniu tych spraw.

W ciągu ubiegłych miesięcy, a zwłaszcza w ostatnich, ilość nieszczęśliwych wypadków przybrała rozmiary zaskakujące.

Nie ma dnia, ażeby gdzieś na ulicach naszego miasta nie ginęli pod kołami obywateli, a przedewszystkim młodzieży.

Co robią w tej sprawie organa naszej milicji obywatelskiej?

Dla dobra społeczeństwa powinniśmy już, natychmiast, zaradzić złu. Kierowców samochodowych musimy przywołać do porządku, gdyż dalsze tolerowanie ich karygodnych harców po jezdniach, a często i chodnikach, doprowadzić może do powiększenia się istniejącego już chaosu na naszych jezdniach i do kompletnej anarchii.

Nie lepiej dzieje się w tramwajach. Obsługa tramwajów nie tylko powinna inkasować za bilety. Jej obowiązkiem jest zwracanie uwagi pasażerom, by w wagonie każdy po-

suwał się naprzód. Konduktorzy lub kontrolerzy winni reagować natychmiast w wypadku, gdy ktoś czepia się wagonów, wskakuje w bieg, staje na stopniach, na zderzakach. Te objawy należy natychmiast likwidować — bo w nich jest źródło masowych wypadków śmierci i kalectw.

Jesteśmy już wolnym narodem przeszło 15-cie miesięcy i uważam, że czas najwyższy ażeby na ten temat były ogłoszenia, zarządzenia, uwagi i kary, kary dotkliwe i doraźne. Za mało nas jest, za mało nas pozostaje, ażebyśmy mogli lekkomyślnie szafować życiem naszych współobywateli.

Szkoda każdego życia, szkoda każdego kalectwa; jesteśmy narodem zbyt wyniszczonym okupacją, ażebyśmy sobie mogli pozwolić na bezcelowe ofiary.

Stan rzeczy pod tym względem jest tak poważny i ilość wypadków i ofiar, spowodowanych tylko brakiem zdyscyplinowania i poszanowania władzy i zarządzeń — jest tak wielka, że pozwolę sobie myśli moje, które są równoznaczne z myślami większości społeczeństwa w liście tym przekazać kompetentnym czynnikom za pośrednictwem „Głosu Robotniczego”.

St. Borowiński.

Oferty należy składać w zalokowanych kopertach z napisem:

„Oferta na wykonanie i dostawę kopert” (dołączając próbkę papieru) w biurze Wydziału Gospodarczego ul. Legionów 10, pokój 14, do godziny 9-tej dnia 6 maja 1946 roku.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10-tej.

Łódź, dnia 26 kwietnia 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PIĄTA AKCJA PREMIOWA DLA DZIECI CZYTELNIKÓW „GŁOSU ROBOTNICZEGO” KUPON NR. 23

Wyciąć i zachować.

Co usłyszymy przez radio PROGRAM NA SOBOTĘ, 27. IV. 1946.

5.57 Kraków, 6.45 W-wa, 7.10 Poznań, 7.45 W-wa, 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin, 8.45 Codzienny ode. prozy: Fragn. z pow. Janusza Meissnera „Zadanie Genowefy”, 9.00 Rozmaitości, 9.10 Program na dzisiaj, 9.15 Przerwa, 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Wiochy Mariackiej, 12.00 W-wa, 14.40 Audycja dla dzieci: Ciocia Julia i Wujek Adam odpowiadają na listy, 14.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 15.05 Rezerwa, 15.10 Koncert muzyki lekkiej z udziałem Henryka Rostworowskiego — piosenki i Fr. Leszczyńskiej — fortep. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji, 15.35 Pog. dla wsi, 15.45 Muz. ludowa z płyt, 16.00 W-wa, 19.00 Audycja poetycka poświęcona twórczości Władysława Broniewskiego, 19.30 W-wa, 20.00 towice, 20.30 Recital fletowy Henryka Klimowicza, akomp. Wanda Klimowicz, 21.00 W programie muzyka francuska, 21.00 Bolesław Ożóg — szkic liter. Stepana Chadzkiego, 21.10 Koncert, 21.48 Koncert o pogodzie, 21.50 W-wa, 22.00 Pogoda, 22.30 Koncert życzeń I część, 23.00 W-wa, 23.35 Koncert życzeń II część, Program na jutro. Zakończenie at Hymn do 24.00.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalte poza tekstem — zł. 14. w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych — 50 procent drożej. D-08343

Wydawca: Woj. Komitet P.P.R. w Łodzi. Komitet Redakcyjny, Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd., Łódzki Instytut Wydawniczy